



癸.丑.己.戌.寅.丙.己.丑.巳.巳.戌.丑.己.戌.寅.癸.辛.(-)酉.(-)癸.辛.巳.戌.丑.寅.巳.戌.己.寅.卯.戌.丑.

Towarzysze nastały piękne czasy! Oto Komunistyczna Partia Chin – siła narodu, głos wolnego robotnika, we wsparciu naszych towarzyszy z Socjalistycznej Rady Robotyki, ogłasza powszechny program robotyzacji. Niech ramiona spracowanego proletariusza zastąpią ramiona robota. Niech zmęczone plecy zbieracza ryżu zastąpione zostaną przez metalowy kręgosłup androida, który to stanie się drzewem, a owocem jego będą wolne, silne i niepodległe gospodarczo Chiny. Na cześć powszechnej robotyzacji- hip! Hip! hurra!

Fragment przemowy wiceprzewodniczącego Kei Xian Seana III KPCh

1951r

Wstępniak:

Autorka, którą popełniłem poniżej służy do zabawy- tutaj nie ma miejsca na dylematy moralne psychoanalizę postaci czy inne tego typu pierdoły. Świat gry, to wschodnia Azja w latach 50, głównie na osi Hongkong - Pekin – Uan-bator. Głęboki, idealistycznie śmieszny komunizm, miesza się tu z popularnymi motywami filmów SF klasy B, trochę tu Lema, opowiadań Dicka i postaci rodem z komiksu. Tutaj, swój złowieszczy plan zrobocenia Chin, wprowadza zamknięty w ciele androida Mao Tse Tung, klony Lenina,



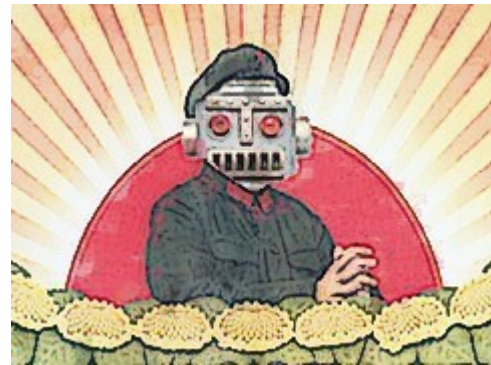
przejmują władze w ZSRR, a gdzieś na stepach Mongolii samotny pasterz składa swój akcelerator cząstek. A wiec, towarzyszu jeśli już postanowiłeś mimo trudów codziennej walki o plan, podjąć wysiłek samokształcenia się, dla dobra naszych cudownych Chin, usiądź wygodnie i przeczytaj co tam urodziłem. (Po między poszczególnymi rozdziałami wstawiłem wiersze Lenina, dla ciekawskich konkurs- czy możesz rozpoznać, z którego tomu to fragment? Możesz zaprosić do zabawy całą rodzinę, pamiętaj- wspólny odpoczynek i rekreacja to podstawa zdrowych relacji zarówno w rodzinie jak i w społeczeństwie!)

Ogółem:

Zacząło się od tego, że w 1944 roku pewien Mongoł ofiarnie walczący na frontach II wojny światowej przypadkowo stał się posiadaczem 20 stronicowego wydania podręcznika dla młodych majsterkowiczów autorstwa niejakiego Mikołaja Kołodowa. Ponieważ Mongoł nie umiał czytać i cierpiał na kurzą ślepotę wymienił się z czołgistą Piotrem Iwanem Pawłowiczem na paczkę papierosów. Jakież było zdziwienie Piotra Iwana Pawłowicza, kiedy

Mongoł mimo swojej ślepoty rozpoznał bardzo niską jakość papierosów w paczce i rzucił się na niego wyrywając mu bezprawnie zagarniętą książeczkę... tak czy owak publikacja w roku 1946 wróciła razem z Mongołem na step i trafiła w ręce klanowego szamana, który kiedyś uczył się rosyjskiego pod Irkuckiem. Ponieważ statystyczny Mongoł nie ma zbyt wiele do roboty, podczas wypasania owiec myśl technologiczna rozprzestrzeniła się po stepie w błyskawicznym tempie. Koczownicze plemiona wymieniały się informacjami i technologiami, które to stały się (po żonach i kozach) trzecim oficjalnym środkiem płatniczym na stepie.

W 1951 roku Rada Robotyki objęła kierownictwo Partią. Chiny wdrożyły Powszechny Plan robotyzacji, przewodniczący Mao Tse Tung został przeniesiony do ciała robota, a na stepach pewien mały Mongoł dokręcał śrubkę, do wielkiego szafowego komputera, który w zamyśle miał być sokowirówką. Wbrew pozorom, komputer jest tutaj równie istotny jak dwie poprzednie informacje. Otóż po włożeniu w wałki papierowej taśmy, komputer wypuł z siebie kategorię rozkazu całkowitego posłuszeństwa i wyjaśnił, że jest cyfrowym zapisem jaźni Dżingis Hana. W związku z tym padaj na kolana i nieś mnie do swojego wodza. Złote chorde Mongołów pod wodzą wielkiego hana rozpoczęły walkę z powszechną robotyzacją, która dzięki zakonspirowanym agentom wdzierała się nawet do Mongolii.



Konkretniej:



równego współobywatela kraju środka. Takie wyjaśnienie jednak nie rozwiało wątpliwości wielu, którzy widzą w Planie próbę sukcesywnego wymieniania jednostek ludzkich na jednostki mechaniczne. Rząd oficjalnie zaprzeczył.

Rada Robotyki:

Tajemnicze w całej sprawie jest to, że nikt tak naprawdę nie wie skąd wzięła się rada. Rada składa się z 7 osób, do których większość zwraca się per profesorze, (choć byli i tacy co zwracali się do nich inaczej, ale jako wrogowie systemu zniknęli niewiedomo gdzie). Członkowie rady rzadko kiedy zmieniają wyraz twarzy, a jeżeli już to najczęściej na cały dzień. Nie mówią nic i poruszają się zwartą grupą. Niektórzy twierdzą nawet, że nie piją wódki, ale niewielu w to uwierzyło...

Powszechny Plan Robotyzacji:

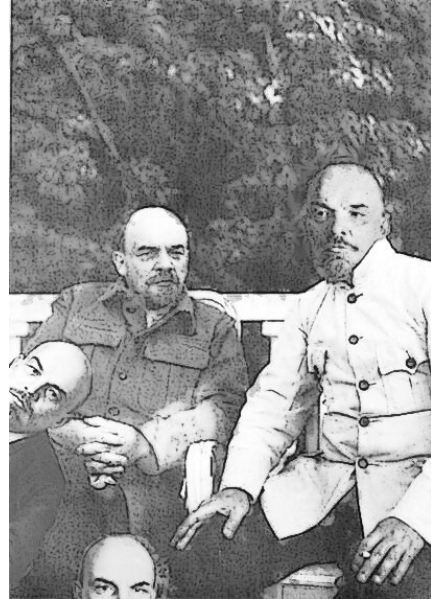
Trzy lata po wojnie domowej coraz więcej do powiedzenia w kierownictwie partii ma Rada Robotyki. Jako Pierwszy, Powszechnemu Planowi Robotyzacji poddał się sam Mao Tse Tung, który obecnie znajduje się w ciele robota, (choć wielu ma poważne wątpliwości czy mózg wodza trafił w istocie do czaszki androida). Od tego czasu, w Chinach wdrażany jest program mający na celu utarcie w świadomości Chińczyków robota, jako

Państwowa Kontrola Robotyzacji:

Tam gdzie Plan Powszechnej Robotyzacji napotyka opór, pojawiają się oni. Choć według prawa są tylko od sprawdzania czy Plan realizowany jest poprawnie w istocie mają właściwie nie ograniczoną władzę. Działają pod przykrywką, ale i oficjalnie tak jak o radzie o kontrolerach nie wiadomo właściwie nic.

Klony Lenina:

Po wojnie gospodarka Rosji chwiała się w posadach. Rozwiązanie na problem niestabilnej sytuacji gospodarczej przyszło nie spodziewanie, kiedy to młody robotnik fabryczny ze Stalingradu, wynalazca-amator Jurij Nikolajewicz na wystawie maszyn i technologii przedstawił pierwszego klona Lenina, którego konstruował po pracy w świetlicy zakładowej. Klon był trochę niedorobiony, ale spodobał się delegatom i wkrótce klony wodza stały się głównym towarem eksportowym na wszystkie kraje satelickie. Klona Lenina miał każdy szanujący się dom kultury i każdy wyższy członek partii, klony czytały wiersze prowadziły filozoficzne dysputy, uczyły socjalistycznej moralności, całowały dzieci i robiły wszystko to, co każdy porządny Lenin powinien robić. W 1952 roku w tajemniczych okolicznościach zniknął Stalin z relacji świadków wynika, że poszedł na spacer z psem i ślad po nim zaginął. Zniknięcie Stalina w dziwny sposób zeszło się z wystrzeleniem pierwszego Lenina na księżyc (rakietę zboczyła z kursu i rozbiła się na planetoidzie, która to do tej pory unosi się na orbicie około ziemskiej). Schemę po tragicznie znikniętym Stalinie przejął Lenin wspierany przez bojówkę posłusznym jego słowom Leninom.



Klony Marksa:



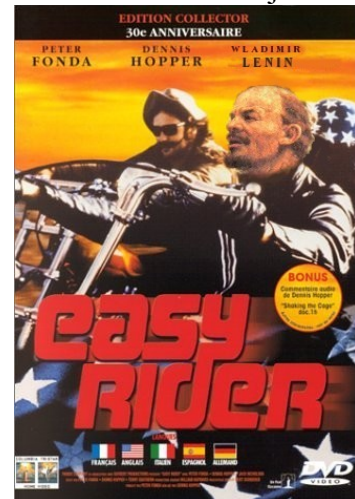
W tym samym czasie, kiedy na rynku pojawiły się klony Lenina, NRD wypuściło swoją odpowiedź na ten produkt w postaci klonów Marksa. Rozpoczęła się cicha wojna pomiędzy Moskwą a Berlinem o panowanie na rynku klonów ojców socjalizmu. Wojna nie zawsze była czysta, a oponenci uciekali się do najróżniejszych podstępów w celu wyeliminowania przeciwnika. W efekcie jednak Berlin musiał wycofać z rynku swoje klony, po tym jak pod naciskiem Moskwy kraje satelickie wniosły embargo na Marksy pod pretekstem nadmiernego

linienia wielkiego filozofa. Wielu Marksów zdesperowanych pozbawionych pracy odsuniętych od społeczeństwa popadło w alkoholizm i stoczyło się na samo dno. Wielu wpadło w tak zwane złe towarzystwo zbuntowanej młodzieży przejmując od niej wrogie wzorce. Dziś znane są chuligańskie wybryki zorganizowanych grup Marksów, których ofiarami padają bogu ducha winne Leniny. W ostatnim tylko miesiącu bandy klonów urządziły burdę w lokalnym domu kultury, poprzewracały śmietniki, a nawet ważyły się

napisać brzydkie słowo na kierownika osiedlowej jadłodajni. Poza tym prowadzą nie zdrowy tryb życia i słuchają zachodniej muzyki. Mówi się o jednym wyjątkowo wrednym Marksie, który w przyływie alkoholowego uniesienia postanowił zostać geniuszem zła na razie wykupił tylko jakiś biedny kraj w Afryce zachodniej, w celu spekulowania cenami orzeszków ziemnych, ale nikt nie wie na co go jeszcze stać.

Zbuntowany klon Lenina:

Legenda mówi o pewnym klonie wodza, który zatrudniony był w szkole zawodowej spawalnictwa maszyn ciężkich w Nowokuźniecku głównie w celu czytania poezji wybranej w trakcie apeli. Klon ten miał więc dużo czasu dla siebie. W celu lepszego zrozumienia codziennie w bibliotece szkolnej wypożyczał tomik własnej poezji. Pewnego dnia jednak bibliotekarka obarczona po przodkach zezem rozbieżnym wręczyła nieopatrznie Leninowi „Wiersze wybrane” Jesjenina. Po wnikliwym porównaniu obu twórczości wrażliwy artystycznie klon stwierdził, że wiersze Lenina to straszne gówno, a w obliczu takiej niesprawiedliwości nie może stać z założonymi rękami. Odtąd podobno kroczy po świecie zwalczając system, którego miał być propagatorem (podobno trochę też przypakował, kupił skórę, motor i zrobił sobie taką bajerandzką sznytyę przez oko)



Koczownicza technologia:

Do tego, co już we wstępie napisałem właściwie nie trzeba wiele podawać. Technologia Mongołów jest wyjątkowo przypadkowa. Zazwyczaj chodzą obładowani sprzętem, który może się w końcu przydać. Atomowe miotacze jeży, czy soczewkowy pojemnik na bakterie to standardowe wyposażenie pasterzy (oprócz kozy, którą każdy ma przy sobie niezależnie od sytuacji). Posunięciami Mongołów zorganizowanych w specjalne tajne komórki kieruje Dżingis Han, którego rozkazy są wykonywane niezwłocznie niezależnie od stopnia zrozumienia ich przez jego podwładnych... no to chyba tyle...

Tajwan i Obcy:

Około roku 1949 na Tajwanie wylądowali obcy. Są mali fioletowi w formie gazu można je zamknąć w słoiku, a jak się je wdechnie to mówi się tak śmiesznie cieniutkim głosem. Poza tym obcy przyjmują kontrole nad tym, który go wciągnął, (ale ten śmieszny głosik)... już 90% Tajwańczyków nie mogło się powstrzymać. Obcy jak to obcy mają ambicje podbicia planety, mówią po angielsku z dziwnym akcentem i rozmnażają się po przez lekturę literatury romantycznej (zwłaszcza Balzaka). W Chinach nikt nie lubi Tajwańczyków w ogóle nikt nie lubi obcych, tak więc można śmiało powiedzieć że nie są zbyt lubiani, (choć zdobywają coraz większą popularność wśród dekadentów Marksów)

Pekin – Hongkong - Ulan Bator

Podaję, że akcja toczyć się będzie głównie na osi tych trzech miast w związku z tym warto by było przybliżyć jak w tej rzeczywistości one funkcjonują.

Pekin- Stolica azjatyckiego komunizmu tutaj plan robotyzacji przebiega najsprawniej a najtrudniej jest się poruszać obcym agentem, ale z drugiej strony tu jest najwięcej do zepsucia. To tu siedzibę ma Rada Robotyki, Centralna Centrala Planu i WKU to tu, na długie spacerki udaje się Mao Tse Tung. Ludność kocha system, system kocha ludność- sielanka.

Hongkong- Chyba najbardziej atrakcyjne miejsce. Tu dostęp ma każdy i każdy walczy o wpływy w Hongkongu (przypominam, że Hongkong jest pod jurysdykcją korony brytyjskiej) wolna amerykanka na ulicach bez komunistycznego bełkotu i takich tam.

Ułan Bator- Stolica Mongolii (komunistycznej oczywiście) tutaj system poważnie traktują tylko młodzi zapaleni aktywiści. Choć oczywiście za odmienną ideologię można iść do więzienia, to mieszkańcy nie traktują socjalizmu serio. Tutaj robotyzacja jeszcze nie dotarła zarówno mieszkańcy miasta, jak i stepu widzą w niej wielkie zło jednak w Ułan Bator działają agenci przygotowujący grunt pod Plan.

Na koniec:

Świat:

Wszystkie wyżej wymienione elementy składają się na obraz świata „Planu”. Świat ma być przesycony groteską i nonsensem a wszystkie te elementy, które opisałem mają dać wyobrażenie klimatu świata a nie go definiować. Jestem daleki od pisania bestialuszy czy innych tego typu rzeczy, bo wierze, że każdy twój wykreślony i dziwaczny pomysł będzie lepszy niż dziesięć innych, które ja będę się starał przekazać. Niżej daję kilka luźnych skojarzeń i materiałów, z których można by skorzystać by lepiej wyobrazić sobie uniwersum „Planu”:

„**Miś**” film kultowy chyba najlepiej ukazujący głupotę komunizmu

„**Hellboy**”, zwłaszcza komiks o przykręcanej głowie- stąd można wziąć lekkość w wymyślaniu fantastycznych wykreślonych motywów jak np. hitlerowski naukowiec jako głowa w słoiku czy też sama operacja Ragnarok

„**Futurama**”(„Przygody Fraya w kosmosie”)-o to mi przez cały czas chodzi z wykreślonym SF!

„**Man in black**” nie wiem czy coś trzeba dodawać...

„**Autostopem przez galaktykę**”

Opowiadania Lema i Dicka tutaj jest z milion motywów do wykorzystania poza tym w wielu opowiadaniach Lema komunizm funkcjonuje i ma się świetnie.

Wiersze Lenina do poczytania w wolnych chwilach

A na koniec link do strony z muzyką sławiącą Chiny komunistyczne do potańczenia i pośpiewania dla całej rodziny <http://www.marxists.org/subject/china/music/index.htm>

Bohaterowie:

Nie ma specjalnych ograniczeń, co do tego, kim są bohaterowie, (choć oczywiście tworzyłem te autorkę z zamysłem, że są oni Mongołami) mogą to być sługusi złego geniusza –Marksa, może są kontrolerami Planu albo obcymi z Tajwany, Może są grupą zabłąkanych klonów Lenina, którzy w drodze na konwent Leniów zostali wplątani w jakąś intrygę, roboty instalowane w społeczeństwie w ramach plany, a może nawet sam przewodniczący Mao i Rada robotyki? Możliwości jest pewnością bardzo dużo.

Fabula:

I tutaj znowu milion kombinacji- Mongołowie pod przykrywką przyjazdu na wystawę maszyn rolniczych rozpracowują agentów planu w Pekinie, Tajwańczycy przejmują władze w Hongkongu tylko grupa robotów niewrażliwych na sztuczki obcych może im przeszkodzić.

Akcja nie musi się toczyć w opisanym powyżej momencie czy miejscu może stworzyć kampanie podczas cichej wojny o rynek klonów, która będzie się rozgrywała np. w Warszawie, albo celem graczy będzie sprowadzenie Stalina z orbity na ziemię, (ale kto by się tam fatygował po wścacha?)... i tak dalej i tak dalej...

System:

Nie preferuje żadnego systemu kostkowego wybierz ten, który ci najbardziej pasuje. Jeżeli chcesz stworzyć własny... ja nie jestem w tym dobry i podejrzewam, że nigdy nie będę w związku z tym skoro się tyle napisałem mogę pominąć mechanikę w końcu jesteśmy dorosłymi ludźmi i zawsze możemy się dogadać... chyba.

Finto:

To tyle ode mnie postaram się dodać kilka grafik a jeżeli będziecie zainteresowani to jeszcze trochę rozszerzę cały system. Nie ma też wierszy Lenina, które obiecałem, ale jak tylko wypożyczę to przepisze najlepsze fragmenty.